Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny
pismo codzienne N^er 146.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PIĄTEK dnia 20 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu wczorajszym.

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Stosownie do przedstawionego im przez Komissje Sejmowe projektu, i po wysłuchaniu tychże Komissyj pragnąc, aby wszystkie części dawnego Królestwa Polskiego przemocą Samodzierżców rossyjskich niegdyś ujarzmione, a teraz jarzmo to, bądź same, bądź za pomocą oręża bratniego zrzucające, jak najrychléj przez Reprezentantów swoich miały udział w obecnych naradach o dobro wspólnéj Ojczyzny; pragnąc zaprowadzić jednostajność w sposobie i liczbie wybieranych Reprezentantów i zastąpić w tym braci naszych, którzy dla odległości i przecięcia związków porozumieć się sami w téj mierze nie mogą; nie przesądzając jednak bynajmniéj względem przyszłego składu obu Izb, ilości Reprezentantów, sposobu i warunku ich wyboru, co wszystko dopiéro za porozumieniem się z Reprezentantami ziem wyswobodzonych, przez prawo w sposób stały nadal oznaczone będzie, postanowiły to témczasowe prawo, wedle którego na ten raz Reprezentanci prowincji oswobodzonych, z obecnym Sejmem połączą się.

Art: 1. Podział na Gubernie i Powiaty zachowuje się témczasowo, z zastrzeżeniem, że Gubernie nazywać się będą Województwami.

Art: 2. Senat poda na kandydatów do składu swojego, z Metropolitów, Arcy-Biskupów, lub Biskupów wszelkich wyznań chrześciańskich, tudzież najznamienitszych obywateli tych Województw, które się w części lub całości do sprawy powszechnéj przyłączą; a Izby połączone, wyborem swoim w stósunku, jaki jest Senatu do Izby Poselskiéj przepisany, Senat uzupełnią.

Art: 3. Do Izby Poselskiéj wybrani będą Posłowie po jednym z każdego Powiatu i Deputowani po jednym z miast Guberskich, czyli Wojewódzkich. Miasto zaś Wilno ma prawo wybrania trzech Deputowanych. Względem przypuszczenia innych miast lub gmin do prawa wybierania Deputowanych, lub połączenia kilku miast, w tym celu Rząd Narodowy na ten jeden raz postanowi.

Art: 4. Na sejmikach powiatowych mają prawo głosować wszyscy Obywatele, szlachta własność ziemską, kollokacją lub zastawę posiadający, pełnoletni, podług praw Statutu Litewskiego, jakiegobądź wyznania. Na zgromadzeniach miejskich lub gminnych mają prawo głosować lat 21 najmniéj mający, mieszkańcy wyznań chrześcjańskich lub machometańskiego następujący: Obywatele miast albo gmin własność nieruchomą posiadający, Duchowieństwo świeckie, Kupcy podatek giełdowy płacący, Doktorowie wszelkich fakultetów, Professorowie, Nauczyciele, Adwokaci, Patronowie, Artyści, Rękodzielnicy i Majstrowie kilku przynajmniéj czeladzi utrzymujący, niemniéj czynszownicy stałe czynsze opłacający.

Art: 5. Sejmiki szlacheckie odbędą się osobno dla każdego Powiatu w mieście Powiatowém, pod przewodnictwem Marszałka Powiatowego lub pierwszego z rzędu Urzędników powiatowych; w razie zaś ich nieobecności pod przewodnictwem Obywatela Powiatu tego, przez Rząd mianowanego.

Zgromadzenia miejskie i gminne odbędą się również w mieście, które Deputowanego obiera, lub w miejscu przez Rząd wskazaném pod prezydencją Osoby od Rządu mianowanéj. Obowiązkiem prezydującego tak na Sejmiku jak zgromadzeniu, jest zawiadomić mających prawo głosowania o dniu i celu zebrania.

Art. 6. Pierwszą czynnością zebranego Sejmiku będzie, spisanie i podpisanie przez wszystkich obecnych we dwóch exemplarzach aktu przystąpienia do powstania Królestwa Polskiego, z których jeden pozostanie przy Prezydującym, drugi Senatowi Polskiemu przesłany będzie, po czém przystąpi Sejmik do wybrania większością głosów Posła na Sejm z Obywateli krajowych prawo głosowania, własność gruntową gdziekolwiek, i lat 30 mających. Do téj

czynności przybierze Marszałek Sejmiku do pomocy dwóch Obywateli, trzeciego wezwie na Sekretarza, a spisawszy protokół Sejmiku i świadectwo wyboru na Posła w dwóch exemplarzach, jeden przy sobie zostawi, drugi odda wybranemu, który niezwłocznie na Sejm przybędzie.

Art: 7. Podobnież odbędą się zgromadzenia miast mających prawo wysłania Deputowanych, wybranym na nich każdy być może, gdziekolwiek prawo głosowania i własność nieruchomą posiadający i lat 30 wieku mający.

Art: 8. Senat o ważności Sejmików stanowić będzie podług przepisu obecnego prawa, w razie zaś gdyby wybory nastąpiły gdzie, przed dojściem niniejszéj uchwały, względem ważności onych wyrzeknie, trzymając się jedynie przepisów artykułu 3 i 4 tegoż prawa.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissji Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissyj Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 19 Maja 1831.
Prezydujący w Senacie (pod:) *Miączyński.*
Sekretarz Senatu (podpisano) *Niemcewicz.*
Mar: Izby Poselskiéj (pod) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Za Sekr: I. P. (pod) Walenty *Zwierkowski* Dep:
Cyr: VIII M. S. W.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH
z dnia 19 Maja.

IZBA POSELSKA.

Obrady zaczęły się jednomyślném przyjęciem i bez żadnéj dyskussji projektu o uformowaniu nowych 8miu pułków Strzelców pieszych celem powiększenia siły zbrojnéj Narodowéj. Minister Wojny Jenerał Morawski podziękował Reprezentantom Narodu za ich gorliwość w nieszczędzeniu wszelkich ofiar końcem odzyskania niepodległości i wolności całego Narodu Polskiego.

Wniesiono następnie projekt o Reprezentacji Ziem Litewskich, Wołynia, Podola i Ukrainy przez Izbę Senatorską większością głosów 18 przeciwko 3m przyjęty.

Poseł Swidziński oświadczył, że Komissje projektu przez Senat przyjętego i obecnie pod dyskussją Izby wniesionego, bronić nie będą, gdyż tenże projekt zupełnie przez Senat, co do głównéj zasady, zmieniony został.

W dyskussji projektu na stronie oppozycyjnéj odznaczyli się Deputowani Krysiński, Mazurkiewicz i Klimontowicz. Popierali projekt Poseł Jan Hr. Ledóchowski i Deput. Szaniecki i Wołowski. Rezultat wotowania: 42 głosy *affirmative* czyli *za projektem*, a 23 *negative*, to jest *przeciwko projektowi*, a zatém projekt większością głosów w prawo zamieniony został.

Posiedzenie odroczono do d. 21 Maja god. 10 zrana.

Z powodu artykułu umieszczonego w Nrze 508 Kurjera Polskiego, zupełnie niezgodnego z prawdą, umieszczamy wyciąg z protokółu posiedzeń Izby Poselskiéj z dnia 13 Maja r. b.

Po odczytaniu listy obecności, JW. Jasieński Poseł Powiatu Włodawskiego wniósł mocją względem Ministrów, którzy się do dymissji podali; po kilku słyszanych głosach, JWżny Dembowski przemówił w ten sposób: — „Dziwną jest rzeczą, iż okoliczności, które z winy Rządu wypłynęły, nie powodują go do najśpieszniejszego usprawiedliwienia się. Od Rządu jedynie zależy rozwiązanie wątpliwości i zapobieżenie złemu, jakie wyniknąć może z oddalenia się Kollegi Szydłowieckiego od stéru Ministerjum Spraw Zagranicznych. Nie okoliczności małéj wagi, ale główne zasady rozróżniały Ministrów. Nie można dość powtarzać, iż szło o to, czy nasza exystencja ma się datować od czasów dawnych Kazimierzów i Batorych, czy od traktatu 1815 r.; mamyż daléj ciągnąć tę, że tak rzekę, exotyczną wiedeńską exystencją? Niezawodnie do dawnych praw wrócić się powinniśmy: gdybyśmy na zasadzie kongressu wiedeńskiego opierali istnienie nasze, natenczas i prawność zrzucenia z tronu Mikołaja podanąby była w wątpliwość, bo wtenczas odrzuciliśmy traktat z r. 1815, i wróciliśmy do dawnych praw naszych, które żadnego przedawnienia nie cierpią. Rząd, który rzucił wątpliwość, iż raz jedno zdanie polecił w Izbach popierać, a późniéj odmienne zdanie zatwierdził; Rząd, który w komplecie pięciu Członków, inne wyrzekł zdanie, a inne w swoich trzech piątych częściach, powinien wątpliwość tę wyjaśnić."

JW. Gustaw Małachowski: — „W odpowiedzi na głos Kollegi Klimontowicza, to mam dać objaśnienie: że przymus a odpowiedzialność wyłączają się i razem exystować nie mogą. Kiedy kto chce usunąć się z pod odpowiedzialności, kazać mu ją daléj znosić, byłoby nadużyciem. We wszystkich krajach konstytucyjnych, przyjęte jest, że od chwili kiedy Minister okazuje chęć otrzymania dymissji, oddala od siebie odpowiedzialność. Nie jest to bezrząd, chociażby wszyscy Ministrowie razem podali się do dymissji, Rząd natychmiastby nowych wybrał. Zgadzam się zupełnie z Kollegą Dembowskim co do przyczyny rozdwojenia zdań, że nie możemy na kon-

gressie wiedeńskim przyszły nasz byt opierać, byłby on w zbyt szczupłych zawarty granicach, tak co do wolności jak co do jeograficznego określenia. Odwołać nam się należy do dawnéj Polski; tym tylko sposobem uprawnimy nasze dążenia do bytu politycznego, jaki był przed rozbiorami. Co do przyczyny podania się mojego do dymissji, była ta, a nie inna: że dwóch Ministrów mieniących się organami Rządu, sprzeczne dawali wyjaśnienie."

JW. Jasieński:— „W materji téj wiele słyszeliśmy głosów, lecz bez rezultatu; lubo kollega Krysiński dawał kolleżeńskie rady posłowi Szydłowieckiemu, z kim ma zasiadać w ministerjum, nie wiemy jednak, czy one będą skutkować, i czy były Minister spraw zagranicznych będzie chciał ich słuchać; proszę więc tak JW. Prezydującego w Senacie i JW. Marszałka aby zapytali się Izb, czy chcą być przez Rząd objaśnione, jak sobie w téj mierze postąpić, i jaką drogą chcą te objaśnienia otrzymać?"

JW. Krysiński:— „Nie mogę zostać bez odpowiedzi na głos Ministra Spraw Zagranicznych, tém bardziéj że nieprzytomny jest kollega Wartski. Z głosu tego okazuje się, jakoby tu były dwie sprzeczne z sobą opinje, to jest: jakoby jedni żądali 8miu Województw podług traktatu Wiedeńskiego i z możnością narodowości, a drudzy całéj dawnéj Polski, bo słyszeliście panowie w głosie Ministra Spraw Zagranicznych, że kollega Wartski chciał się wracać do tego traktatu, do tego exotycznego istnienia."

(Wiele bardzo głosów nie słyszeliśmy)

„Wszakże kollega Dembowski powiedział, a poparł go Poseł Szydłowiecki, że do traktatu Wiedeńskiego ściągały się mniemania kollegi Wartskiego, a że tamten chciał widzieć Polskę zwróconą do pięknéj epoki Kazimierza W., odwołuje się do dobréj wiary wszystkich kollegów, czy można przypuścić, aby kollega Wartski żądał Polski podług traktatu wiedeńskiego?"

(Tu się dało słyszeć wiele głosów, że nigdy tego nie żądał, lecz że Poseł Szydłowiecki tego nie mówił.)"

JW. Ziemięcki:— „Cośmy słyszeli, nie było tak powiedziane przez kollegę Wartskiego; czynić podobne zarzuty niczém niepoparte, jest to kalumniją."

JW. Dembowski:— „Okoliczność tę, w tym sposobie uważać należy: wrócić potrzeba do artykułu tego prawa, z którego kwestja wynikła. Szło o to: czy możemy prawa narzucać Litwinom, lub, czy powinniśmy pozostawić ich przy ich dawnych prawach? w tém się zawiera rozwiązanie całéj kwestji: tu zaszło rozróżnienie zdań, gdy Radca Stanu Wielopolski utrzymywał, że stósownie do odpowiedzi na adres Litwinów, nie powinniśmy im praw naszych narzucać, lecz zostawić ich przy ich dawnych jeszcze od Jagiełłów pochodzących prawach; podług wniosku zaś Ministra Spraw Wewnętrznych artykuł tak jak go kollega Wołowski zredagował, prawa nasze Litwinom narzuca."

Zgodno z oryginałem

Za Sekretarza (pod:) W. *Zwierkowski.*

Z czego się pokazuje, że nie Dembowski, lecz Poseł Jasieński wszczął rzecz o Ministrach; że Dembowski nie o 8 Wdztwach, lecz tylko o zasadzie traktatu wiedeńskiego, z którego wypływa nasza konstytucja, mówił: że myśl ta o 8 Wdztwach *subtelna*, była jedynie własnością JW. Krysińskiego; że przeto Szaniecki, oraz ogólne głosy nie w celu okazania Dembowskiemu nieukontentowania, lecz zaprzeczenia mylnemu twierdzeniu Krysińskiego, jakoby Dembowski, a potém Małachowski, żądanie 8miu Województw JWmu Wartskiemu przypisywali, powstał.

Rada Municypalna M. S. Warszawy.

Dla uniknienia licznych dotąd zażaleń, wzywa Właściciei domów w Stolicy, iżby zgłaszającym się z paletami kwaterniczemi wojskowym, nie inne jak przez lustratorów obejrzane i za stosowne uznane, lokale wydawać chcieli.

Warszawa dnia 16 Maja 1831 roku.

Prezes: *Garbiński.*

Odebrany list z Brodów z dnia 11 Maja donosi: że tam nie nadeszła poczta z Odessy z powodu, jak mówią, powstania na Ukrainie, które znacznie na wielu razem punktach szerzyć się zaczęło.

Obywatelka Brykczeńska z Wtwa Sand: Ob. Opocz: z wsi Ossa, w dniu 2 Maja r. b. przyjęła z prawdziwém patryotyczném uczuciem mój oddział pułku 15go z ludzi 76 składający się; (chorych między niemi było 8) dostarczyła pożywienia w obfitości, oraz posłanie; chorych zaś opatrzyła z macierzyńską troskliwością. Za takie poświęcenie się patrjotyczne, oraz pomoc cierpiącéj ludzkości niesioną, składam jéj publiczne podziękowanie.— Warszawa d. 17 Maja 1831 r.

Tokarski Podpor: puł: 15 piech: lin:

Zwracamy baczną uwagę Rządu Narodowego, na prowincje z nieprzyjaciela oczyszczone, ażeby znajdującą się w nich bardzo znaczną liczbę męszczyzn młodych, wolnych; rozkazał bezzwłocznie do szeregów wojskowych powoływać, albowiem tym sposobem okolice przez nieprzyjaciela zniszczone, doznają ulgi w wyżywieniu większéj nad miejscową po-

trzebę ludności męzkiéj, a Województa lewego brzegu Wisły zastąpione będą w kontyngensie, nowo nakazać się mającym, zwłaszcza, że te już w téj mierze przez wzgląd na potrzeby rolnicze, szczególniejszą wzbudzać powinny uwagę.

(*A. n.*) Akademja francuzka przyjęła historją polską w języku francuzkim napisaną przez Józefa Zielińskiego, Professora Liceum Warszawskiego i przysłała mu na ręce Leonarda Chodźko następujący list przez swego Sekretarza wieczystego P. Andrieux;

Mości Panie! Akademja francuzka czytała list WPana z upodobaniem i przyjęła dzieło jego pod tytułem: *Historja Polska*, które złożone będzie w bibljotece Instytutu obok tego, które już mu winni jesteśmy. Poleciła mi oświadczyć WPanu za nie swe podziękowanie, i z przyjemnością dopełniam tego obowiązku. Mam także złożyć WPanu szczególne dzięki za nie od PP. *Jouy*, *Willemain*, *Lemercier* i *Etienne*. Pozwól, abym i ja do tego dołączył wyraz méj wdzięczności. Wszyscy bowiem, co tylko pielęgnują nauki we Francji, nie mogą jak tylko być nader WPanu obowiązani, że tak zaszczytnym sposobem przysługujesz się literaturze francuzkiéj. Racz przyjąć wyraz wysokiego upoważenia.

Andrieux.

Sprawiedliwość wyznać każe, że Pan Zieliński jest pierwszym z Polaków, który tak zaszczytnie dał się poznać Akademji francuzkiéj. Drugie to już jego dzieło figuruje obok uczonych płodów francuzkich, i drugi to list autentyczny od niéj odbiera. Lecz prócz Literatury i Historji, niemniéj jest szacowną grammatyka francuzka jego, wystawująca obraz porównawczy z językiem narodowym. Użyteczność tego dzieła jest powszechnie uznana, osobliwie od tych, co umieją cenić wiadomości grammatyczne Duwersów, Doliwów, Domergów. Jednak w kraju naszym historja jego polska dla Francuzów napisana, na szczególną uwagę miłośników narodowości zasługuje, bo na takiém dziele zbywało tak Francji jak u nas. Manifest Komitetu Polskiego przez Francuzów wydany, jest tego oczywistym dowodem. Ktokolwiek bowiem czytał historje polskie przez Francuzów pisane, przyzna, że nie z nich Komitet ten prawdziwe czyny Polski wyczerpał. Wydając to dzieło Pan Zieliński, zrobił krok śmiały, bo wszedł w szranki z pierwszym Pisarzem P. Salvandy. Francuzi, którzy znają czarujący styl, temu Pisarzowi właściwy, prócz téj zalety żadnéj historycznéj mu nie przyznali; a w systematyczności układu, prawdzie czynów i charakterów i w obrazie literatury polskiéj nie wahali się przyznać wyższość Zielińskiemu. Tyle więc zasług narodowości i nauk uczynionych, słusznie otwiera Zielińskiemu wejście do Towarzystwa Przyjaciół Nauk; i zadziwiającą jest rzeczą, że gdy go obcy tak wysoko cenią, rodacy pominęli jego prawa przy teraźniejszych wyborach!

Bruno Hr. Kiciński.

(*Artykuł nadesłany.*)

W numerze 137 Dziennika Powszechnego na stronnicy 1 w kolumnie 2 czytamy *zwykłe podpisy* urzędników Kommissji Województwa Krakowskiego; nie czytałem od czasu rewolucji tego dziennika, przybyłem ranny w boju, jestem z okolicy Kielc, chciałbym wiedzieć, czyli ci sami są urzędnicy z podpisów, i nie wiem, jakie są *zwykłe podpisy*. Dla czego P. redaktor nieraczył lepiéj w dalszym ciągu jedne i też same umieszczając podpisy powiedzieć *jak wyżéj?* tego także nie wiem, ale przyznam się, że to wzbudza we mnie podejrzenie, a wątpię aby taka oszczędność chwyciła się P. Redaktora, iżby biorąc i za podpisowe wiersze zapłatę, chciał ją Setzerom potrącać.

w Warszawie dnia 19 Maja 1831 roku.

S. Podporucznik pułku 8.

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.

Wezwanie Sądowe.

Pan Kossobudzki (Marcelli) Podporucznik dawniéj w pułku 19 piechoty, którego pobyt teraźniejszy nie jest znany, pociągniętym został jako wspólnik do sprawy Podporucznika z rzeczonego pułku Jelińskiego, gdy pomimo kilkokrotnych do różnych władz odezw, Kosobudzki dotąd przed Sąd stawionym nie był, przeto wzywa go się niniejszym, aby w przeciągu dni 10ciu stawił się osobiście przed Sądem wojennym w Warszawie, i na czynione mu zarzuty odpowiedział, gdyż w przeciwnym razie sprawa jego zaocznie podług złożonych przeciw niemu świadectw ostatecznie odsądzoną zostanie.

w Warszawie d. 16 Maja 1831 r.

Jenerał Piechoty J. Hr. *Krukowiecki.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

— W Hiszpanji ciągle trwają aresztowania i wymierzania kary śmierci; stawiono przed Sądem wojennym damę z Grenady; pierwszy to przykład, aby niewiasty w takich sądach były sądzone.

— Karól Albert (Książe Carignan) wstąpił na tron Sardyński, a uważając na uzbrojenia ze strony Austrji, wysyła wojska na granicę tego państwa; wysłano także 40 dział. Piemontczykowie pragną walki i okazują przywiązanie do nowego króla, w nadziei, że będzie rządził podług zasad konstytucyjno-liberalnych.

— W Portugalji Don-Miguel nakazał nowy pobór do wojska, od 17 do 30 lat liczących; żądał pomocy od Hiszpanji, i oświadczył: że nie może ufać Portugalczykom. Ostróżny jest, szczególnie, aby ujśdź z życiem.

— W Moguncji otworzono subskrypcją na wsparcie Polaków. Gazeta tameczna czyni uwagę: że zapewne wszystkie niemieckie miasta pójdą za tym przykładem.

— W Szwajcarji coraz bardziéj uzbrajają się; sądzą nawet, że na wypadek wojny, uporczywie będą bronić wstępu Austryakom do téj krainy wolności.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*